FELIKS KOZUBOWSKI.

BOLESŁAW CHROBRY I OTTON III.

Fragment większej pracy.

ZAMOŚĆ 1917.

Odbitka ze Sprawozdania gimn. realn. i seminaryum naucz. w Zamościu za rok szk. 1917.

Druk. Szmajser, Zamość.

FELIKS KOZUBOWSKI.

BOLESŁAW CHROBRY
I
OTTON III.

Fragment większej pracy.

Przewielebnemu Księdzu
Kanonikowi
X. Marcelemu Stępnickiemu
swojemu niezapomnianemu
katechecie,
w dowód
wysokiego poważania
ofiaruje
autor

ZAMOŚĆ 1917.

Odbitka ze Sprawozdania gimn. realn. i seminaryum naucz.
w Zamościu za rok szk. 1917.

Druk. Szmajser, Zamość.

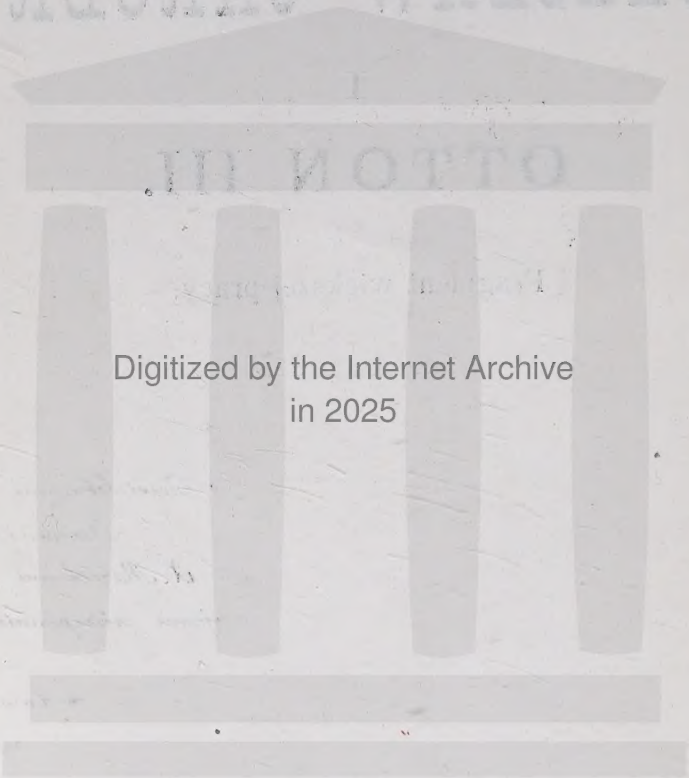

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/boleslausbraveot0000feli

BOLESŁAW CHROBRY I OTTON III.

BERKELEY
LIBRARY
UNIVERSITY OF
CALIFORNIA

U.C. BERKELEY LIBRARIES
C095896616

In gestis scribendis duo sunt videnda: ut et scriptor veritatem in prolatione teneat et lector fructum in lectione capiat.
(*Adalboldi Vita Heinrici II Imperatoris Praefatio*).

Epoka Bolesława Chrobrego jest wdzięcznem polem badań nie tylko dla historyka, ale i dla psychologa. Takiego bogactwa charakterów, takiego nagromadzenia wielkich wypadków, planów i kombinacyi, jakie cechuje wspomnianą właśnie epokę, nie znachodzi się w dziejach zbyt często.

Nie zamierzam kreślić tutaj duchowego wizerunku Bolesława Chrobrego czy Ottona III. na tle związanych z nimi wydarzeń: przekraczałoby to znacznie ramy niniejszej pracy. Przypomnę zresztą, że miałem w tym względzie licznych i zasłużonych poprzedników, z których Szajnocha [1]) pierwszy dał bardzo obszerną i trafną charakterystykę Bolesława Chrobrego, rzuciwszy snop ostrego światła na postać wielkiego króla. Po nim wielu innych dorzucało różne szczegóły, tak, że sama charakterystyka Bolesława jest już tematem nie nowym.

Inaczej ma się sprawa ze stosunkiem tegoż Bolesława do współczesnych mu władców. Wprawdzie i tu niema już nic takiego, czegoby nie dotknęło pióro historyka; atoli zestawienie osobistości Bolesława Chrobrego z osobistościami Ottona III. lub Sylwestra II., porównanie ich dążności, tak często sprzecznych ze sobą, oraz wyszukanie pewnych analogii w charakterze i sposobie działania—oto kwestye, które nie były jeszcze dotąd osobno rozpatrywane, choć niewątpliwie należą do najbardziej interesujących zagadnień historycznych w drugiej połowie X. stulecia.

Że Bolesław Chrobry był osobistością nawskroś niepospolitą, świadczy o tem (gdyby już innych dowodów nie stało) aureola sławy, z jaką przeszedł do historyi, a która widoczna jest zarówno u Galla, jak i u Thietmara.

---

[1]) Karol Szajnocha: „Bolesław Chrobry", wyd. II. Lwów 1859.

Kronikarz polski nie miał przy pisaniu swego dzieła ani Thietmara ani Nestora pod ręką; nie miał również zapewne żadnego z późniejszych kronikarzy niemieckich. Stąd Chronicon Gallusa wykazuje bardzo niewiele faktycznego materyału i zgoła nie daje należytego pojęcia o czynach i zasługach Bolesława. Natomiast pozostanie ten Chronicon na zawsze żywem świadectwem jego wielkości i sławy.

Dość przejrzeć nagłówki rozdziałów, aby się o tem przekonać. Czytamy w nich o Bolesławie, qui dicebatur Gloriosus seu Chrabri [2]), jaki to on był wspaniały i potężny [3]), jaki waleczny i szlachetny [4]), jak zakładał kościoły i cnotą się odznaczał [5]), jak wreszcie Bolesław przez ziemie swoje przechodził, nie uciskając biednych [6]).

Gdyby nam zaś to nie wystarczało, zajrzyjmy, idąc za wskazówką Szajnochy, do kroniki merseburskiego biskupa Thietmara, który nie szczędzi wielkiemu królowi najgorszych wymysłów i przezwisk, lecz właśnie dlatego daje nam poznać, czem on był i co zdziałał.

Przypomnijmy tylko, że Thietmar nienawidził Bolesława Chrobrego podwójnie: raz jako Niemiec, powtóre jako syn margrafa, pokonanego przez Mieczysława. Nienawiść ta bije z każdej niemal karty kroniki.

Mówiąc o wypędzeniu Ody z Polski, nazywa Thietmar Bolesława „chytrym lisem“, który „nie baczy wcale na słuszność i prawo“ [7]); także w wojnach z cesarzem Henrykiem II. pełen jest nasz książę „tysiąckrotnej przebiegłości“ [8]). W czerwcu 1015. błaga ces. Henryk II. św. Maurycego w kościele magdeburskim, aby się wstawił za nim u Chrystusa i ułatwił zwycięstwo nad „upartym wrogiem Bolesławem“ [9]). Tymczasem zaś „nasz wróg“—powiada Thietmar—umacnia państwo, a dowiedziawszy się o klęsce wojsk cesarskich, bardzo się weseli i wzrasta w pychę [10]). Ponadto roi się

---

[2]) Chrabri oznacza niezawodnie Chrobrego (Gallus, I, 6).
[3]) Gall. I, 8.
[4]) Gall. I, 9.
[5]) Gall. I, 11.
[6]) Gall. I, 12: Quomodo Boleslaus per suas terras sine laesione pauperum transiebat.
[7]) Thietmar IV, 37.
[8]) Thietm. VII, 7.
[9]) Thietm. VII, 11.
[10]) Thietm. VII, 21.

kronika merseburskiego biskupa od wymysłów takich, jak: „Słowianin okrutny“, „gad jadowity“, „prześladowca nasz“, „wściekły bezczelnik“, „pustoszyciel cesarstwa“ [11]), „antiquus fornicator“ [12]) i t. p.

Nie odrazu oczywiście zasłużył sobie Bolesław Chrobry na tyle pięknych tytułów. Lata twardych walk z największą potęgą ówczesnego świata, z monarchią niemiecką, lata krwawe i gorące, w których młode państwo polskie zdało świetnie egzamin swojej organizacyi i siły, lata owe były też okresem największej chwały Bolesława.

W pokoju budziszyńskim, który, jak mówi sam Thietmar, nie taki był, jaki być powinien, ale taki, jaki można było osiągnąć [13]), doszedł już Bolesław do szczytu swojej sławy, stanął w całym blasku potęgi. Ale w tym długim okresie, wypełnionym przez trzy wojny z Niemcami, nie znajdziemy żadnej nowej wytycznej, żadnej nowej myśli, prócz tych, które były widoczne już w pierwszych latach rządów Bolesława. Nawet zwrot ku wschodowi, zakończony zdobyciem Kijowa, nie jest bynajmniej wynikiem zmiany pojęć i dążeń politycznych, jak sądzi Małecki [14]); jest raczej wynikiem konieczności i zręcznem wyzyskaniem korzystnej chwili dziejowej dla celu, który Bolesławowi Chrobremu od pierwszego dnia panowania przyświecał, a którym było: odzyskanie zagarniętej przez Włodzimierza Rusi Czerwonej.

Główne wskazania polityki Bolesławowej, a mianowicie: zdobycie dostępu do Bałtyku, oparcie granic południowych o Dunaj, rozszerzenie zaś zachodnich po góry czesko-bawarskie i po Łabę, a tem samem stworzenie silnej monarchii zachodnio-słowiańskiej,—oto wskazania, które powstały w umyśle Bolesława Chrobrego wcześnie bardzo, w każdym razie nie później, niż w chwili wstąpienia na tron ojcowski.

Wniosek ten zdaje się potwierdzać ogromna ruchliwość młodego księcia i szybkość, z jaką usiłuje swoje plany urzeczywistnić. Wszak już w niespełna siedem lat po zgonie Mieszka I. państwo Bolesława Chrobrego obejmuje prócz

---

[11]) Powyższe określenia wziąłem z cytowanego wyżej dzieła Szajnochy (str. 57.)

[12]) Thietm. VIII, 16.

[13]) Thietm. VIII, 1. pax firmata est... non ut decuit sicut tunc fieri potuit.

[14]) A. Małecki: Rozgląd w dziejach wewnętrznych pierwotnej Polski (Przewodnik nauk.-lit., r. 1875, str. 216-218).

dawnych dzierżaw Pomorze, Śląsk, Prusy, Słowaczyznę [15]) i Morawy. Od dalszego wprowadzania w czyn imperyalistycznych planów powstrzymują go na jakiś czas dobre stosunki z cesarstwem w okresie lat 999—1002. Że jest to jednak przerwa chwilowa tylko, dowodzą jasno wypadki, jakie nastąpiły bezpośrednio po zgonie Ottona III. Bolesław Chrobry korzysta bardzo zręcznie z zamieszania w czasie interregnum, nagłym najazdem opanowywa Miśnię i Łużyce i w ten sposób odsłania ostatecznie snute od dawna plany polityczne, dając niedwuznacznie do poznania, że hegemonię cesarską ma sobie za nic. Zabór Czech, który wkrótce potem nastąpił, jest już tylko rozwinięciem imperyalistycznej idei Bolesławowej, oraz nieuchronnem następstwem posiadania Moraw, Słowaczyzny, Miśni i Łużyc.

Za punkt wyjścia w ocenie tej niesłychanie ważnej akcyi politycznej, którą Bolesław rozpoczął, wydając wojnę ces. Henrykowi II., musimy uważać rok 995: W tym czasie mniej więcej wypędza Bolesław Odę z Polski wraz z rodzeństwem, przez co zyskuje oczywiście zupełną swobodę działania.

Nie miną trzy lata, a Bolesław będzie panem Pomorza (które, być może, już dawniej dostało się częściowo pod jego władzę) i Prus, które po męczeńskiej śmierci św. Wojciecha prawdopodobnie silniej zespolone zostały z Polską, choć dowodów na to niema.

Śmiałe te czyny oraz nieco później rozpoczęte i bardzo energicznie prowadzone starania o koronę, zwróciły uwagę cesarza Ottona III. Młody ten i ambitny monarcha, od niedawna [16]) imperator rzymski, zaniepokoił się postępami nieznanego dotąd księcia. Otton III. pozostawał już wtenczas pod bardzo silnym wpływem Gerberta, człowieka nadzwyczajnej inteligencyi oraz niepowszednich uzdolnień, polityka bardzo bystrego, mającego nadto cenny dar pozyskiwania ludzi.

---

[15]) W jaki sposób posiadł Bol. Chr. Słowaczyznę i jakie były granice tego zaboru, niepodobna dziś ustalić. Na podstawie różnych wzmianek historycznych (np. u Thietmara, w kronice węg. i t. d.) można przyjąć, że Bol. Chrobry osadził tam jako namiestnika brata Białej Kniagini (patrz w tej sprawie Balzera Genealogię Piastów, str. 26—28), Prokuja; ponieważ zaś Biała Kniagini jest to Adelajda, siostra Mieszka I., wynika z tego, że Prokuj był Piastowiczem. Być może zatem, iż zaboru w ścisłem znaczeniu Bolesław nie dokonał; kto wie, czy Adelajda, która totum regnum manu tenuit, virum et qui erant viri, ipsa regebat (Brun. Vita S. Adalb. c. 23.), nie wymogła na słabym i niedołężnym małżonku, Gejzie, że ten odstąpił Słowaczyznę stryjowi Bolesława czyto w formie lenna czy też darowizny.

[16]) A. v. Reumont: Geschichte der Stadt Rom.

Thietmar mówi o nim, że był biegły w astronomii i że wogóle przewyższał współczesnych we wszelkiej wiedzy [17]). Przybywszy na dwór cesarski w Magdeburgu, „sporządził oralogium (t. j. horologium) czyli zegar słoneczny, poczem obserwował przez lunetę gwiazdę przewodnią żeglarzy“ [18]).

Z uczonym tym mężem spotkał się cesarz po raz pierwszy w maju r. 996. jako młodzieniec szesnastoletni. Na wrażliwą i uczuciową naturę Ottona oddziałał Gerbert potężnie. Już wtedy zapewne wtajemniczył go ten genialny Francuz w zamiar stworzenia wielkiej monarchii uniwersalnej, zręcznie wysuwając na pierwszy plan cesarza, o którym przypuszczał, że będzie w jego ręku powolnem narzędziem.

Jakoż nikt lepiej się nie nadawał dla zamysłów Gerberta, jak właśnie Otton III. Wychowany w tradycyach najświetniejszej władzy monarszej, kształcony wysoko i umiejętnie, otoczony gorliwą opieką matki, Greczynki z rodu, nienawidzącej przytem Niemców, miał Otton w sobie coś z Greka i Rzymianina zarazem, coś z Azyaty i zachodniego Europejczyka; niczem natomiast nie przypominał Germanina.

Thietmar powiada o matce jego, cesarzowej Teofano, że „czuwała nad synem z iście męską siłą“ [19]). Wynikałoby z tego, że Otton ujawniał skłonności, które wymagały nadzwyczaj bacznego oka. Sama cesarzowa, dla syna tak bardzo surowa, była bardzo względna dla siebie. Daje to do zrozumienia kronikarz merseburski, gdy mówi ostrożnie, „że nie była wolna od słabości swej płci“ [20]), a jeszcze wyraźniej określa rzecz św. Bruno w swojej Vita Sancti Adalberti, nazywając cesarzową wprost „pulcrum lutum“ [21]). Nie dziw przeto, że gdy po śmierci Teofano na dwór cesarski przybyła „wzniosła“ cesarzowa Adelajda, aby Ottona pocieszyć, niewdzięczny chłopak odpędził staruszkę od siebie, „uwiedziony przez namowy zepsutych młodzieńców“ [22]).

Był Otton III. w chwili zgonu matki dzieckiem jeszcze; żądze, uczucia i ambicye, które miały wkrótce już zapanować nad jego zmysłami, sercem i umysłem, drzemały w nim, nierozbudzone i nieodczuwane. Tym, który miał je zbudzić

[17]) Thietm. VI, 61.
[18]) Ibidem. Mowa tu o gwieździe polarnej.
[19]) Thietm. IV, 8.
[20]) Ibidem.
[21]) Brun. Vita S. Adalb., cap. 12.
[22]) Thietm. IV, 10.

i rozpętać, był wspomniany wyżej Gerbert, znany później pod imieniem Sylwestra II.

Na czele Rzymu stał podówczas Jan Crescentius, którego cesarzowa Teofano, bawiąc w Rzymie na krótko przed zgonem [23]), pozostawiła przy władzy w charakterze i z tytułem patrycyusza [24]). Możny ten i wpływowy pan włoski wysunął przeciw papieżowi Grzegorzowi V. (Niemcowi z pochodzenia) Jana z Rossano, przezwanego Philagath, który był Grekiem kalabryjskim, niegdyś nauczycielem Ottona III., a z łaski ces. Teofano arcybiskupem Piacenzy i posłem cesarskim w Konstantynopolu. Plan Crescentiusa, poparty przez jego przyjaciół politycznych, został szybko wykonany: Grzegorz V., wypędzony z Rzymu, uszedł do Lombardyi, a na stolicy apostolskiej zasiadł Jan z Rossano jako Jan XVI.

Na wieść o tem, jak również na wiadomość, że powstańcy uwięzili posłów cesarskich, pośpieszył Otton III. ze znacznem wojskiem do Rzymu, aby zmusić opornych do posłuszeństwa. Za zbliżeniem się wojsk cesarskich próbował Jan XVI, umknąć, został jednakże schwytany, przez tych, „którzy Bogu i cesarzowi dochowali wierności“, przyczem „stracił język, nos i oczy“ [25]). Straszniejszy jeszcze los czekał Crescentiusa: oblężony w zamku św. Anioła przez margrafa miśnieńskiego, Ekkiharda, po zdobyciu warowni „został na rozkaz cesarza najpierw ścięty, a następnie za nogi powieszony, co wszystkich obecnych niewypowiedzianą napełniło trwogą“ [26]).

Z powyższych słów niemieckiego dziejopisa wynika, że bezwzględność i okrucieństwo, z jaką ces. Otton III. mścił się na powstańcach, nawet w tych barbarzyńskich czasach wywołały przerażenie i niepokój. Jakoż jest owo zdarzenie doskonałym przyczynkiem do charakterystyki młodocianego imperatora: godzi się w nim dziwnie dobrze okrucieństwo pierwotnego Germanina z wyrafinowaniem Azyaty, germańska energia z azyatycką metodą grozy w rządzeniu.

Ta azyatyckość—to bodaj czy nie najważniejsza cecha ostatniego z Ottonów. Wyssał on ją z mlekiem rodzicielki, a warunki polityczne, w jakich znalazł się bardzo wcześnie, pozwoliły wybujać jego orjentalnym skłonnościom i zachciankom w sposób chorobliwy, a nawet niekiedy karykatu-

---

[23]) Wr. 989.
[24]) A. v. Reumont: Geschichte der Stadt Rom.
[25]) Thietm. IV, 21.
[26]) Ibidem.

ralny. Objawia się ta azyatyckość Ottona III. w najdrobniejszych szczegółach: występuje w sposobie ubierania się, w urządzeniu dworu, w nieskończonej tytulaturze dworskiej, w setnych ceremoniach. Ba! Nawet na dokumentach cesarza Ottona III. oglądamy pieczęć z napisem: Otto Di gratia Romanorum Imperator Augustus [27]). Przyjęcie na dworze cesarskim odbywało się według przepisanego z góry, a bardzo uroczystego ceremoniału. Otto III. kazał się nazywać „cesarzem cesarzy“, kiedyindziej znowu żądał, aby go tytułowano Saronicus, Romanus lub Italicus—i sam też chętnie się tak tytułował [28]).

Nie mogąc czy nie umiejąc pozyskać serca ludu rzymskiego, próbował Otton III. olśnić go bizantyńskim przepychem; stąd chętnie ukazywał się temu ludowi we wspaniałych szatach, na wzór wschodnio-rzymskich imperatorów.

W czasie większych uroczystości przywdziewał chlamidę, togę, trabię, pallium, ozdobione purpurą i złotem, a na ramiona zarzucał dalmatykę ze złocistymi orłami państwowymi, płaszcz ze złotogłowiu, na którym wyhaftowany był cały zodyak niebieski. Koszulę jego, tkaną z najdelikatniejszego byssusu, zdobił brzeg złocisty szerokości ramienia. Gemmy i perły jaśniały na tunice cesarskiej, na szyi monarchy błyszczał gruby łańcuch, ramiona opasywały obrączki, trzewiki były ze złotogłowiu, a złota korona, kuta w stylu oryentalnym, nosiła napis: „Roma, stolica wszechświata, dzierży berło całej ziemi“. W dokumentach zaś z czasów Ottona III. czytamy o trofeach i pochodach tryumfalnych imperatora, o berle i złotej palmie, o straży pałacowej, o koniach, o rozmaitych gatunkach eunuchów, o muzykach i sztukmistrzach, o amfiteatrach, teatrach, zabawach, igrzyskach i orkiestrze. A kiedy Otton III. wstępował na Kapitol, w białej szacie, otoczony wszelkiego rodzaju grajkami i śpiewakami, lud obowiązany był wznosić okrzyki w języku hebrajskim, greckim i łacińskim i przyjmować monarchę trzema głębokimi pokłonami [29]).

Otaczał cesarza niezliczony rój urzędników dworskich, państwowych i wojskowych. System rang, panujący w Konstantynopolu, został niemal żywcem przeszczepiony na grunt rzymski. Magistri i comites imperialis militiae, magistri

[27]) Otto Henne van Rhyn: Kulturgeschichte d. deutsch. Volkes.
[28]) A. v. Reumont: Geschichte der Stadt Rom.
[29]) Gregorovius: Geschichte d. Stadt Rom im Mittelalter.

i comites palatii imperialis [30]), protospatharii, praefectus navalis [31])—oto byli najwyżsi urzędnicy i dostojnicy wojskowi. Cesarscy podkomorzowie figurują w dyplomach i dokumentach jako vestararii i protovestararii, a przyboczni biskupi noszą tytuł logothetów [32]).

Z tą oryentalną skłonnością do przepychu i błyszczenia dziwnie się nie zgadza fanatyczna prawie pobożność cesarza. Do jego najbliższych powierników, towarzyszy i doradców należeli niemal sami duchowni: przedewszystkiem wymieniony już parokrotnie Gerbert; dalej Leo, człowiek nadzwyczajnych zdolności i wielkiej wiedzy, zakonnik, który wszakże dłuższy czas żył na dworze cesarskim i miał nawet tytuł „nadwornego biskupa“, zanim otrzymał biskupstwo w Vercelli; Heribert, arcybiskup koloński, a zarazem kanclerz i „archilogotheta“; biskup Bernward z Hildesheimu, niegdyś nauczyciel cesarza, a teraz jego „primiscrinius“; nareszcie biskup wormacki, Franko, najmłodszy z nich wszystkich, nieodstępny towarzysz cesarza w Rzymie.

Nie wiedzieć, czy z wewnętrznego tylko popędu, czy też z różnych zewnętrznych powodów, a może także pod wpływem uczucia przesytu i znużenia życiem dworskiem, ces. Otton zaczyna poświęcać coraz więcej czasu ćwiczeniom duchownym. Znane są z zapisków kronikarskich jego wędrówki po całych Włoszech, mające stale jeden i ten sam cel: odwiedzenie jakiegoś miejsca świętego i zupełne oderwanie się od rzeczy ziemskich wśród ustawicznych modlitw i umartwień.

Dnia 4. lutego 999. umarł papież Grzegorz V. Cesarza wtedy w Rzymie nie było; odbywał pielgrzymkę na południe, obrawszy sobie tym razem za cel wszystkie te miejsca, które przed paru laty odwiedzał św. Wojciech [33]), a więc: Monte Cassino, klasztor św. Michała na Monte Gargano i i. Chociaż wybór nowego papieża miał dla Ottona szczególnie wielkie znaczenie, przecież nie przerwał pielgrzymki, ograniczając się jedynie do tego, że wyraził życzenie, aby papieżem został Gerbert. Istotnie juz 9. lutego 999. nauczyciel

[30]) Była więc milicya i gwardya cesarska.
[31]) Godność ta była tytularna, gdyż o flocie cesarskiej nic nie wiadomo.
[32]) A. v. Reumont: Geschichte der Stadt Rom.
[33]) Ces. Otton III szczególną czcią otaczał pamięć św. Wojciecha, którego poznał był w Magdeburgu, w tym samym czasie, co i Gerberta. Stosunek z przyszłym apostołem i męczennikiem, nadewszystko zaś tragiczna, a tak szybka i niespodziewana śmierć jego w dalekiej krainie pruskiej, wywarła wstrząsające wrażenie na młodocianym imperatorze.

i powiernik cesarza zajął miejsce zmarłego papieża, a po powrocie Ottona odbyła się także uroczysta intronizacya [34]).

Z owej pielgrzymki cesarza godzi się przypomnieć spotkanie jego ze św. Nilusem. Eremita ten cieszył się sławą niezwykłej świętości. Otton odwiedził Nilusa w jego pustelni w pobliżu Gaety. Prostota i łagodność eremity tak chwyciły za serce młodzieńca, że zawołał: „Żądaj ode mnie, jak od syna, czego tylko chcesz, a chętnie ci tego użyczę“. Na to Nilus odparł: „O nic więcej nie proszę, jak o zbawienie twej duszy, albowiem i ty musisz umrzeć i zdać sprawę ze swoich czynów“. Wówczas cesarz zalał się łzami, zdjął koronę z głowy i złożył ją w ręce starca, błagając o błogosławieństwo [35]).

I w Rzymie nie zaniechał Otton ćwiczeń pokutnych. Z nieodstępnym towarzyszem swoim, biskupem Franko, udaje się potajemnie do jaskini obok kościoła św. Klemensa i spędza w niej dwa tygodnie wśród ustawicznych modłów i postów. Latem tegoż roku widzimy cesarza w Benewencie, potem przez dłuższy czas w okolicy Subiaco, gdzie niegdyś św. Benedykt miał pustelnię. W tym samym okresie dodaje Otton do swego cesarskiej tytułu określenie „sługa apostołów“, a następnie „sługa Jezusa Chrystusa“.

Utrzymując z jednej strony powagę majestatu zapomocą środków par excellence bizantyńskich, oddając się z drugiej ciągłym umartwieniom ciała i duszy, nie zapomina jednak Otton III. o polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Aby zbliżyć do siebie Niemcy i Włochy, oddaje kanclerstwo obu krajów jednemu człowiekowi; mężem tym jest ksiądz Heribert, Frankończyk rodem, osobisty przyjaciel cesarza. Wznawia też Otton patrycyat rzymski. Z jego woli patrycyusz staje się pierwszym cesarskim urzędnikiem w Rzymie i okolicy. Świadomie też dąży cesarz do ograniczenia władzy papieskiej. W tym celu postanawia, że sędziowie pałacowi (iudices palatini) będą odtąd nie tylko papieskimi, ale i cesarskimi urzędnikami; przyznaje też prawo apelowania od wyroku papieża do tronu cesarskiego.

W takim nastroju ducha i umysłu zastaje młodego imperatora koniec r. 999.

Rok to był osobliwy w mniemaniu współczesnych,

---

[34]) Daty i szczegóły powyższe czerpałem z książki C. F. Hocka: Gerbert oder Papst Sylvester II. u. sein Jahrhundert Wiedeń 1837.

[35]) A. v. Reumont: Geschichte der Stadt Rom.

którzy z zabobonnym lękiem wyczekiwali nawet rychłego końca świata. Długosz pisze o roku tym, że „przyniósł ze sobą wiele niezwykłych zjawisk, a zwłaszcza trzęsienie ziemi, pełne groźby i postrachu, a dnia 14. grudnia kometę, która przy pogodnem niebie podobna do pałającej pochodni... tak widokiem swoim wszystkich przeraziła, że nie tylko ci, którzy byli na dworze, ale i w domach zamknięci, uczuli się jakby gromem rażeni“ [36]). Gdy nadto jeszcze w tymże roku umarł pap. Grzegorz V., a po nim siostra cesarza, uczona przeorysza opactwa w Quedlinburgu, Matylda, gdy nareszcie w dniu 17. grudnia zamknęła oczy sędziwa ces. Adelajda, przypomniały się wszystkim stare legendy o tysiącletniem królestwie Chrystusa. Powszechne zepsucie obyczajów [37]), upadek pobożności i rozluźnienie karności w łonie samego duchowieństwa (zwłaszcza we Włoszech) [38]), napawały ludzi przekonaniem, że zapowiedziany w Objawieniu św. Jana [39]) koniec świata zbliża się nieuchronnie ze wszystkiemi okropnościami.

W Turyngii ukazał się jakiś eremita i głosił zagładę grzesznej ludzkości; podobny zwiastun nieszczęścia pojawił się w okolicy Paryża. Zaćmienie słońca, które właśnie wtenczas się zdarzyło, wzięto za znak ostrzegawczy, a okoliczność, że Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny przypadło na piątek, uważano za jak najgorszą wróżbę [40]).

Cesarz Otton, który już od dawna miał gorącą chęć odwiedzenia grobu św. Wojciecha, teraz, pod wpływem niepokojących pogłosek o końcu świata, postanowił ruszyć w nieznane sobie dotąd kraje. Nie ulega przytem wątpliwości, że osobistość Bolesława pociągała go conajmniej równie silnie, jak pamięć umęczonego apostoła Prusaków. Wszakże Bolesław był na wschodnich kresach państwa niemieckiego dobrze znany z wypraw przeciw Słowianom zachodnim [41]), w których wspomagał ces. Ottona III. Ponadto zwrócić musiał Bolesław uwagę imperatora i jego doradców nadzwy-

---

[36]) Długosz, ks. I.

[37]) Giesebrecht, Geschichte d. deutsch. Kaiserzeit, I, 1.:... est ist nicht zu leugnen, dass jene zartesten und doch stärksten Tugenden... um die einst vornehmlich Tacitus die Germanen bewundert und beneidet hatte—in bedenkliche Abnahme gerieten. Także Thietmar IV, 42.

[38]) Giesebrecht, Gesch. d. d. Kaiserzeit, I, str. 335—338.

[39]) Szczególnie rozdz. 20, ust. 3, 4.

[40]) C. F. Hock: Gerbert oder Papst Sylvester II. u. sein Jahrhundert.

[41]) Pierwsza (za życia ojca) w r. 992, druga w r. 995.

czajnymi postępami w zdobywaniu nowych obszarów. Sylwester zwłaszcza nie omieszkał zapewne przedstawić swemu wychowankowi Bolesława jako człowieka, którego lepiej mieć za sobą, niż przeciw sobie. Wreszcie nie najmniejszą rolę odegrał w tej wyprawie do Polski moment czysto psychologiczny, a tak zgodny z charakterem Ottona: chęć udania się w strony, których—jak się potem Otton sam w mowie do Rzymian wyraził—nie zwiedziła dotąd stopa starożytnego Rzymianina.

„Nigdy jeszcze żaden cesarz ani przy wejściu do Rzymu ani przy opuszczaniu go nie okazał większego przepychu, jak wtenczas Otton III. [42]) Towarzyszyli mu w drodze: pierwszy patrycyusz rzymski, Ziazo, papieski oblationarius Robbert wraz z kardynałami, oraz wielu dostojników i panów rzymskich.

Uroczyście podejmował dostojnego gościa Bolesław. Kronikarz merseburski nie ma słów zachwytu, gdy mówi o tem. „Jak wspaniale przyjął Bolesław cesarza i jak go przez kraje swoje aż do Gniezna prowadził, dictu incredibile ac inefabile est [43]). A „kiedy Otton ujrzał zdaleka wymarzone miasto, zbliżał się doń, modląc się, jako bosy pielgrzym. Potem przyjął go ze czcią należną miejscowy biskup Unger i poprowadził do kościoła, gdzie (cesarz) potokiem łez błagał świętego męczennika, aby mu przez swoje wstawiennictwo łaskę u Chrystusa uzyskał“ [44]).

Następnie odbyły się owe sławne, tylekroć opisywane gody Bolesławowe, w czasie których cesarz Otton, zdumiony bogactwem i potęgą polskiego księcia, miał zdjąć z głowy opaskę złotą i włożyć ją na skronie Bolesława, nazwawszy go równocześnie „bratem i współpracownikiem państwa, przyjacielem i sprzymierzeńcem ludu rzymskiego“ [45]).

Jakkolwiekbądź sprawa się przedstawiała, to jedno jest pewne, że imperyalizm Ottona III. uznał w imperyalizmie Bolesława Chrobrego groźnego współzawodnika, a nie czując się na siłach do podjęcia z nim walki, spróbował poszukać z nim porozumienia. Bolesław nie odrzucił podanej sobie ręki, bo w tych warunkach, w jakich mu przyjaźń ofiarowano, miał wiele do zyskania, a nic do stracenia. Jakoż, nie

---

[42]) Thietmar IV, 26.
[43]) Thietm. IV, 28.
[44]) Ibidem.
[45]) Gallus I, 6:... imperator eum (Bolezlavum) fratrem et cooperatorem imperii... et populi romani amicum et socium appellavit.

ubiegając się na razie o tytuł królewski, na co trzeba było przedewszystkiem zgody papieża, zręcznem postępowaniem skłonił cesarza, iż ten, jak mówi Thietmar, „Bolizlavum tributarium faciens dominum adhuc unquam elevavit“, co „niech Bóg odpuści imperatorowi“ [46]). Otton zrzekł się zatem danin czyli innemi słowy uznał niezawisłość Polski.

O wiele ważniejsze znaczenie ma okoliczność, że cesarz nie tylko nie podniósł żadnej pretensyi z powodu zaborów, dokonanych przez Bolesława, ale owszem uroczyście oświadczył, że we wszystkich krajach, już podbitych, i w takich, które miały być w przyszłości podbite, zwierzchnicza władza kościelna należeć będzie do Bolesława i jego następców [47]).

Nakoniec nie można nie wspomnieć o dokonanem wówczas wyzwoleniu się Kościoła polskiego z pod wpływów niemieckich. Cesarz, zakładając metropolię w Gnieźnie, nie mógł wprawdzie włączyć do jej obszaru biskupstwa poznańskiego, bo ono podlegało jurysdykcyi arcybiskupa magdeburskiego; sam jednakże fakt utworzenia odrębnego arcybiskupstwa, które miało być zawisłe wprost od papieża, postawił Polskę w rzędzie państw niepodległych.

* * *

Spróbujmy teraz na podstawie tego, co tu powiedziano, podać krótką charakterystykę Ottona III., tak, aby go można było następnie przeciwstawić Bolesławowi.

Otton III. to ostatnia odrośl saskiej dynastyi, której protoplasta, Henryk I., jest właściwym twórcą i organizatorem państwa niemieckiego [48]). On wytycza mu główne na przyszłość drogi rozwoju: ujarzmia Słowian, stwarza instytucyę margrafów, zaprowadza pierwsze stałe wojska, które z czasem zagrożą i Polsce. Następcy jego, Otton I. i II., prowadzą dalej dzieło ojca i dziada, rozszerzając zabory w Słowiańszczyźnie aż po Odrę; równocześnie jednak wyładowują nadmiar swej potęgi w ekspansyi, sięgającej daleko za Alpy: wyprawy do Włoch stają się potrzebą monarchów niemieckich, a klęską narodu. W wyprawach tych zniknie bezpowrotnie ogromna masa narodowej energii nie-

[46]) Thietmar V, 7.

[47]) Gallus I, 6: Insuper etiam in ecclesiasticis honoribus, quidquid ad imperium pertinebat, in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo, vel superandis regionibus barbarorum, suae (Bolezlavi) suorumque successorum potestati concessit.

[48]) Giesebrecht, Geschichte d. deutsch. Kaiserzeit, I, 222.

mieckiej, a odwrócona od wschodu uwaga pozwoli się Polsce rozwinąć i umocnić, później zaś, w chwilach rozbicia i upadku, uchroni od rozbiorów.

Otton III. nie ma w sobie nic z żywiołowej mocy poprzedników. Nie tworzy nowych dróg, nie umie wyszukać nowych sił w narodzie. Żywi się tem, co mu przeszłość pozostawiła, a kiedy porywa się na plan wielki, to pamiętać trzeba, że ten plan, ta idea monarchii uniwersalnej poczyna się nie w jego głowie, ale w głowie naturalnego przeciwnika władzy cesarskiej - w głowie papieża, zwierzchnika Kościoła i ojca chrześcijaństwa. Gdybyśmy nawet jednak przypuścili, że, przyjmując plan obcy, potrafił go Otton przemyśleć i przeobrazić po swojemu, a w ten sposób uczynić niejako własnością swego ducha, to i tak pozostanie jeszcze jeden pewnik, ten mianowicie, że brakłoby mu zupełnie sił i energii do urzeczywistnienia podobnego planu.

Umarł Otton III. młodo, nawet niezmiernie młodo, bo liczył w chwili zgonu niespełna 22 lata. Wszakże to, co dał ze siebie w ciągu krótkiego panowania, daje dostateczną miarę jego dążności i uzdolnień. Idą one, tak jedne, jak i drugie, po linii najmniejszego wysiłku. Całe życie imperatora od dnia koronacyi w Magdeburgu aż do r. 1002., kiedy go zabiera jakaś straszna choroba [49]), jest jednem pasmem błyskotliwych wystąpień lub chorobliwych objawów ascezy.

To aktor na tronie, który, nie czując w sobie sił do odegrania roli bohaterskiej, drapuje się w stroje wieków i bohaterów minionych i krzyczy do zebranych tłumów: „Patrzcie! Oto imperator augustus, oto potomek tych, którzy umieli umierać i zwyciężać!“ A kiedy mu już i to obrzydnie, kiedy uciechy życia dworskiego zaprawią mu goryczą i niesmakiem dni panowania, to i wówczas nawet nie stać go na gest bohaterski, na stanowczy rozbrat z małodusznością i pozą. On, potomek Ottona I., woli zejść do roli eremity, woli podziwiać wzniosłą wielkość św. Nilusa albo śpiżową moc Bolesława Chrobrego, niż pójść samemu w ślady wielkich poprzedników. Tu, w pustelni, znajdzie może pociechę dla umęczonego ducha; tam, w dalekiej krainie północy, zaimponuje, być może, majestatem imperatora temu, który nawet korony królewskiej jeszcze nie posiadł...

Przechodzę do porównań: pragnę znaleźć pewne analogie w psychice Ottona III. i Bolesława Chrobrego, pragnę

[49]) Febris pestifera.

uchwycić najbardziej sprzeczne rysy charakteru i wykazać, w czem tkwiła wspólność ich dążeń, a w czem się ze sobą rozmijali.

Cechą główną natury Ottona III. jest ogromna ruchliwość: w ciągu sześciu lat panowania nigdzie nie bawi dłużej nad kilka tygodni, szukając wszędzie coraz to nowych wrażeń i podniet. Snuje światowładcze plany, to znów odbywa z całą powagą sejm w Quedlinburgu; boso i wśród łez pokutnych zbliża się do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, a ziomkom własnym ukazuje się jako niedosięgłe bożyszcze majestatu [50]). Tu zaznacza się również druga cecha psychiki Ottonowej: wewnętrzna sprzeczność, która stanowi przekleństwo jego życia. Dziedziczne instynkty i żądze, oraz pragnienia i aspiracye, zaszczepione przez otoczenie, walczą w nim ustawicznie, pożerają wątły z natury organizm cesarza i przyprawiają wreszcie o śmierć w kwiecie wieku, śmierć bez sławy i żalu, owszem, wśród złorzeczeń tego ludu rzymskiego, dla którego Otton miał zawsze tylko miłość i uwielbienie.

Ruchliwość jest również cechą Bolesława Chrobrego. Świadczą o niej wielkie jego sukcesy polityczne, żywa działalność misyjna, która wszczęła się już w pierwszych latach rządów Bolesławowych, a z czasem stanie się jeszcze żywszą; nareszcie wielostronna działalność w zakresie organizacyi, prawodawstwa i oświaty. Przy wielkiej ruchliwości umysłu, przy jego nadzwyczajnej przenikliwości i zdolności zastosowania się do warunków, posiadał jednak Bolesław silną wolę i konsekwencyę w działaniu, czem różnił się od Ottona wybitnie na swoją korzyść.

Książę polski zakreśla sobie, podobnie, jak i cesarz, daleko sięgające plany. Ale podczas gdy Otton trawi czas na ćwiczeniach pobożnych, energię zaś swoją zużywa dla podniesienia uroku majestatu, Bolesław zapomocą zaborów kładzie fundamenty pod przyszłą potęgę państwa i zdobywa sobie mieczem bez porównania większe znaczenie, niż „serenissimus imperator“ z Awentynu.

Niema też w Bolesławie tych sprzeczności, jakie obserwujemy w Ottonie. Pierwszy król polski jest to rdzenny Słowianin, zarówno fizycznie, jak moralnie z gruntu zdrowy, prosty w pojęciach, rubaszny i wesoły, w gniewie gwałtowny, ale łatwy do przebłagania; bezwzględny i surowy dla

[50]) Thietm. IV, 29: Cesarz... zasiadał sam przy półkolistym stole wyżej od innych (t. j. na podwyższeniu).

łamiących ustawy [51]), ale łagodny wobec kobiet, a w stosunku do małżonki swojej, Emnildy, pełen szacunku i przywiązania [52]); głęboko pobożny, ale daleki od wszelkiej w tym względzie przesady; imponujący majestatem, ale łaskawy i ludzki, zarówno dla rycerstwa, jak i dla prostych poddanych.

Nakoniec parę porównań w zakresie politycznych dążności obu monarchów.

Zarówno Otton III., jak i Bolesław Chrobry byli imperyalistami. Oczywiście, każdy w swoim rodzaju: Otton zamierzał utworzyć związek państw i sam pragnął stanąć na czele tej uniwersalnej monarchii, pozostawiając jednak zupełną swobodę podległym sobie władcom; Bolesław postawił sobie za cel połączenie ludów zachodnio-słowiańskich w jednem państwie, którego władza również w jednym ręku miała spocząć, a którego granice sięgałyby od Bałtyku po Dunaj i od Łaby po wschodnie rubieże Polski.

Oba plany nie doszły do skutku.

Zamiary Ottona rozbiły się o duchową niemoc imperatora już w samym zarodzie; śmierć zaś rychła inicyatorów planu (papieża i cesarza) kazała o nich niebawem światu zapomnieć. Zamiary Bolesława, choć nie zostały wykończone, przecie doprowadziły do tego, że Polska, stanąwszy po raz pierwszy oko w oko z niezmierną potęgą cesarstwa, nie tylko nie ugięła karku, ale owszem jeszcze hardziej go wzniosła.

Upadek planów Ottona przypisać trzeba również rozdźwiękowi, jaki panował między cesarzem, a narodem niemieckim z jednej, a cesarzem i narodem włoskim z drugiej strony. Otton III. był w Niemczech uważany raczej za Greka lub Rzymianina, niż za Niemca. Nie lubiano go i nie ufano jego przedsięwzięciom.

Bolesław podobne miał trudności. Wprawdzie w Polsce dobrze go rozumiano, a zamiary imperyalistyczne znalazły silny oddźwięk w duszy narodu; atoli ci, o których zgodę i współdziałanie najbardziej chodziło,—Czesi i Lutycy,—odnosili się wrogo do planów Bolesławowych. Pierwsi zwalczali je ze względów dynastycznych, drudzy uważali Polaków, jako chrześcijan, za swoich naturalnych wrogów.

Jeżeli zaś mimo to zdołał się Bolesław Chrobry utrzy-

---

[51]) Thietm. VIII, 2.

[52]) Poświadczają to zarówno Gallus, jak i Thietmar.

mać w posiadaniu większej części zdobyczy, jeżeli umiał mimo tylu trudności i tylu nieprzyjaciół doprowadzać wojska ces. Henryka II. do stanu, godnego litości [53]), zawdzięczał to jedynie mocy swego ducha, która nawet wrogów przejmowała czcią i podziwem. Słusznie też powiedziano o nim w grobowem epitaphium:

„Ob famam bonam tibi contulit Otto coronam.“

Zamość, w czerwcu 1917.

---

[53]) Annales Quedlinburgenses s. a. 1005: „Rex (Heinricus)... quamvis dolens, assumpta non bona pace, cum lachrimabili revertitur exercitu, portans secum corpora mortuorum.“